

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 60 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M.65 — Na prowincji z przesyłką po

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłane i nekrologa za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie“ przyjmuje „Polish News Agency“ 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Rząd polski nie podpisał konwencji polsko-gdańskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Gdańska nadeszły wiadomości, iż rząd polski odmówił podpisania konwencji polsko-gdańskiej, wypracowanej przez konferencję ambasadorów.

Przeciw terrorowi socjalistycznemu.

Warszawa. (Tel. wł.) Manifestacje niedzielne, przygotowane przez warszawskie organizacje narodowe, przeciw terrorowi socjalistycznemu, zapowiadają się imponująco.

Wczoraj, w sobotę wieczorem w dziesięciu punktach miasta odbyły się tłumne zebrania, na których przemawiali posłowie ze stronnictw narodowych.

Program manifestacji obejmuje wiece dzielnicowe, urządzone przez Stronnictwa narodowe, a mianowicie Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo Mieszkańskie.

W niedzielę ruszy ulicami miasta pochód, w którym liczne organizacje zgłosiły swój udział.

Niedzielną manifestacją będzie wielką, poważną i nową odpowiedzią przeciw próbom terrorku i zamachowi na wolność Sejmu.

Wszystkie organizacje narodowe wezmą udział w pochodzie, który ruszy z Ryńku w kierunku placu Zamkowego i Krakowskiego Przedmieścia. Nad utrzymaniem ładu i porządku czuwać będzie samo społeczeństwo.

Preliminarz budżetu minist. spraw wojskowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja budżetowo-skarbową rozpatrywała rozporządzenie Rady Obrony Państwa, zalecające wydelegowanie dwóch członków celem zaznajomienia się z preliminarzem ministerstwa spraw wojskowych.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja budżetowa uchwaliła przeprowadzić dyskusję budżetową w Sejmie w przyszłym tygodniu.

Upaństwowienie Szczawnicy.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja prawnicza rozpatrywała wniosek o upaństwowienie Szczawnicy, sprzedanej — jak wiadomo — przez Akademię Umiejętności hr. Sradnickiemu. Komisja wypowiedziała się za upaństwowieniem Szczawnicy ewentualnie drogą wywłaszczenia. Projekt wygotowany ma być w przeciągu trzech najbliższych tygodni.

Wpisy do politechniki warszawskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Wpisy do politechniki warszawskiej rozpoczną się w dniu 15 listopada.

Spiegostwo pod znakiem Czerwonego Krzyża.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Poznania donoszą: Istnieje w Poznaniu instytucja niemiecka, stojąca w związku z niemieckim Czerwonym Krzyżem „Deutsche Fuersorgestelle“, której zadaniem opieka nad urzędnikami i wogóle Niemcami, wracającymi do Niemiec. Humanitarna ta działalność była zapewne tylko pochwałą godną. Tymczasem pod osłoną dobroczynności Niemcy zorganizowali gniazdo szpiegowskie. „Deutsche Fuersorgestelle“ stało się placówką antypaństwową, z której rozchodziła się pod płaszczykiem „dobroczynności“ propaganda nienawiści przeciw Polsce. Biuro to było poza tym centralą dla tajnej korespondencji do Niemiec. W związku z wykryciem tych faktów władze nasze aresztowały czynnego w biurze majora Grana i energiczne śledztwo jest w toku

O ochronę Polaków w Niemczech.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministertwo spraw zagranicznych czyni starania, by polskim mniejszościom narodowym w Niemczech zapewnić ochronę przy pomocy Ligi narodów. Jak wiadomo, Niemcom w Polsce ochronę gwarantuje traktat wersalski, nie wspominający natomiast nic o Polakach w Niemczech. W toczących się obecnie w Paryżu rokowaniach polsko-niemieckich dają delegaci nasi do zapewnienia rodakom naszym tych samych praw, jakie posiadają mają Niemcy w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ćwiczenia floty angielskiej w zatoce gdańskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Gdańska: Okręty angielskie, pozostające w Gdańsku na kotwicy, w najbliższych dniach odbędą w zatoce gdańskiej ćwiczenia w strzelaniu.

Pożyczka francuska d'a Wrangla.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, iż francuskie konsorcjum bankowe za zezwoleniem i poręką rządu francuskiego postanowiły użyczyć gen. Wranglowi pożyczki w wysokości 100 milj. franków.

Bolszewicy z przeczają!...

Warszawa. (Tel. wł.) Depesza iskrowa z Moskwy zaprzecza wiadomości o wybuchu buntu marynarzy w Piotrogradzie i o utworzeniu się antybolszewickiego rządu w Niżnym Nowogrodzie. Należy zauważyć, iż organ bolszewicki „Trud“ w ostatnim numerze zwraca się do robotników piotrogrodzkich z ostrzeżeniem, aby zachowali się spokojnie, co by wskazywało na to, że rozruchy w rzeczywistości istnieją.

ŚMIERĆ DRUGIEGO OBYWATELA M. CORK.

Warszawa. (Tel. wł.) Fitzgerald, jeden z głodujących obywateli m. Cork, umarł w dniu wczorajszym.

Obszar i ludność Pols. i.

Stosunki terytorjalne i populacyjne w preliminarzach pokojowych.

Profesor Romer przedłożył w Rydze następujący referat:

Dotychczasowy obszar Polski w granicach t. zw. linii Curzona mierzy około 251.300 km. kw. i 23.882.000 ludności.

W skład tego obszaru wchodzi b. Król. Kongresowe bez części gub. Suwalskiej poza linią Focha, t. zw. okręg Białostocki, tj. dawne powiaty Białostocki, Bielski i Sokulski z częściami powiatów sąsiednich, Galicja z częścią, przyznaną Polsce Śląska Cieszyńskiego i Orawy, jakoteż te części b. zaboru Pruskiego, które zostały traktatem wersalskim do Polski bezpośrednio przyłączone.

Stosunek wyznaniowy i narodowościowy Polski w powyższych granicach podaje następujące zestawienie:

Rzymsko kat. 66.8 proc.; ewangelicy 5.1 proc.; prawosławni 2.2 proc.; żydzi 11.5 proc.; unicy 14.1 pr.

Polacy 70.5 proc.; ukraińcy i rosjanie 15.8 proc.; Niemcy 6.0 proc.; żydzi 6.8 proc.; unicy 0.6 proc.

Obszary odstąpione Polsce względnie odłączone od Rosji w preliminarzach ryskich mierzą 135.319 km. kw., a liczą 4.024.345 ludności. Obszary odstąpione stanowią 54 proc. terytorjum, a niespełna 17 proc. zaludnienia dotychczasowej Polski. Podczas gdy gęstość zaludnienia w dotychczasowej Polsce wynosi 95 ludzi na km. kw., to w obszarach przyłączonych gęstość ta wynosi tylko niespełna 30 na km. kw., a na całym obszarze Polski, powiększonym przez obszary odłączone teraz od Rosji, wynosi niespełna 73 ludzi na km. kw.

W obszarach odłączonych od Rosji należy wyróżnić:

a) terytorja dawnego W. Ks. Litewskiego, ostająco pozostające pod polskim zarządem Ziemi wsch.

b) obszary Wołynia.

Z obszarów t. zw. Ziemi wschodnich przyłączono teraz do Polski cały okręg Wileński, prawie cały okręg Brzesko-Litewski z wyjątkiem prawie całego powiatu ozyrskiego i części pow. Mińskiego i Siedleckiego z okręgu Mińskiego. Powierzchnia tych obszarów mierzy 95.400 km. kw. i 2.714.340 ludności (gęstość zaludnienia 28 na km. kw.).

Wyznania i narodowości na obszarze Wileńskiego, Brzeskiego i części Mińskiego odstąpionych Polsce w prelim. ryskich:

Rzymsko-kat. 44.0 proc.; prawosławni 42.6 proc.; moższewi 11.8 proc.; inni 1.6 proc.

Polacy 40.0 proc.; białorusini 32.3 proc.; litwini 4.1 proc.; rosjanie 5.6 proc.; żydzi 9.7 proc.; tutejsi 6.1 proc.; inni 1.7 proc.

Dla obszarów Wołynia, odstąpionych prelim. pokojowi przez Rosję, przyjmując zmniejszenie ludności, analogiczne do tego, jakie stwierdził spis ludności, dokonany przez Zarząd ziem wschodnich, otrzymujemy zaludnienie 1.310.000, gęstość zaludnienia 33 na km. kw.

Przyjmując dla obszarów Wołynia klucz wyznaniowy i narodowościowy zapewne nieoptymistycznie pomyślany: katolicy 17 proc., prawosławni 69 proc., żydzi 12 proc., inni 4 proc. — otrzymujemy dla całego obszaru, odłączonego teraz od Rosji, następujące stosunki wyznaniowe i narodowościowe:

Rzymsko-kat. 35.2 proc., prawosławni 51.2 proc., żydzi 11.8 proc., inni 1.8 proc.

Polacy 32.2 procent, białorusini 21.8 procent, ukraińcy 22.4 procent, rosjanie 3.8 procent, litwini 2.8 procent, tutejsi 4.1 procent, żydzi 10.4 procent, inni 2.5 proc.

Polacy stanowią więc na całym przez Rosję odstąpionym obszarze wybitną większość względną, szczególnie wybitną w północno-wschodniej części ołych terytorjów.

Jest ważne i znamienne, że dzięki słabemu zaludnieniu przyłączonych do Polski kresów wschodnich, jakoteż silnemu rozczłonkowaniu wyznaniowemu tej ludności, jest wpływ jej na cyfrowy udział Polaków w całej Polsce bardzo nieznaczny. Oto stosunki wyznaniowe i narodowościowe w Polsce w granicach (386.619 km. kw., 27.900.000 ludności), wyznaczonych przez traktat wersalski i preliminarz ryskie:

Rzymsko-kat. 62.2 (66.8 procent), unicy 12.1 (14.1 procent), prawosławni 9.3 (2.2 procent), żydzi 11.6 (11.7 procent).

Polacy 65.3 (70.8 procent, ukraińcy 16.7 (15.8), białorusini 3.1, rosjanie 0.5, litwini 0.4, tutejsi 0.6, Niemcy 5.2 (6.0), żydzi 7.4 (6.8), inni 0.8 (0.6).

W nawiasach podano procent ludności Polski w obrębie linii traktatu wersalskiego i linii Curzona.

Sprawy ruskie.

Nota rządu polskiego do Petlury.

„Wpered“ donosi, że rząd polski w związku z podpisaniem preliminarjów pokojowych przygotował do rządu Ukr. republiki ludowej notę, która ma być zredagowana w tonie serdecznym i podkreślić, że zawarty przez Polskę rozejm w niczem nie zmieni dobrych i przyjacielskich stosunków do Ukr. republiki ludowej, która na podstawie układów w Rydze będzie najbliższą sąsiadką Rzeczypospolitej.

Według informacji tegosamego organu minister spraw zagr. Sapieha miał oświadczyć, że zobowiązania Polski w układach ryskich odnośnie do Ukrainy nie są sprzeczne z umową, zawartą w swoim czasie między rządem polskim a Petlurą bo w Rydze Polska zobowiązała się tylko do uznania niepodległości Ukrainy bez gwarancji, że jej organizacja ma być sowiecka.

Dr. Kost' Lewickij a Petlura.

W interwiewie z pewnym dziennikarzem w Rydze miał dr. Lewickij po przedstawieniu krótkiego sprawozdania o walce Galicji wschodniej o niepodległość oświadczyć, że dawna współpraca jego z Petlurą była wynikiem nie wspólnego celu, lecz walki z tymi samymi wrogami. Obecnie jego rząd niema nic wspólnego z rządem Petlury, odkąd ostatni poszedł po linii polskiej orientacji.

Plany Skoropadskiego

W ślad za informacjami z Berlina podaje „Wpered“, że Skoropadskij przybył z Szwajcarii do Berli-

na i rozpoczął układy z generałem Krasnowem, przy-
czem rozwijał następujący plan działania odnośnie
do Ukrainy. Przedstawiciele Wrangla i Skoropad-
skiego podpisali układ, wedle którego Wrangiel u-
znaje niepodległość Ukrainy. Rozpoczęto także układy
z innymi państwami jak n. p. z Rumunją. W Besara-
bji i na Bukowinie miałyby się organizować armia u-
kraińska a dla zjednoczenia z Galicją wschodnią Pe-
truszewicz miałby być ogłoszony hetmanem Galicji,
która weszłaby do federacji z Ukrainą wschodnią
jako jej część autonomiczna. Sam „Wpered“ uważa
wiadomość tę za zmyśloną nie wyklucza jednak, że
między Wranglem i Skoropadskim toczą się jakieś
układy.

Winniczenko o bolszewikach

Jak donosi „Ukr. Dumka“, Winniczenko powrócił
ze swej wycieczki do sowieckiej Ukrainy mocno roz-
czarowany. Oświadczył on, że o niepodległości
Ukrainy nie może być tam żadnej mowy, bo Moskal
bez względu na przekonania polityczne jest zawsze
brutalnym, dzikim, azjatyckim despota, z którym nikt
nie dojdzie do porozumienia. Wymaga on bezwzględ-
nie wyrzeczenia się swej indywidualności, a poczucie
narodowe uważa za przeżytek burżuazyjny, taksamo
jak rząd carski uważał je za intrygę austriacką, czy
niemiecką. W Rosji weźmie górę reakcja, bo rządy
bolszewików do innego rezultatu nie doprowadzą.

Powstanie na Ukrainie.

Ukr. „Słowo“ w Kamieńcu donosi, że w związku
z przełamaniem frontu bolszewickiego przez wojska
ukraińskie, wybuchło w całej Ukrainie powstanie
o niebywałych dotąd rozmiarach, a powstańcy zajęli
cały szereg miejscowości. Wojska bolszewickie u-
ciekają w największej panice.

Aresztowania działaczy ukraińskich.

„Wpered“ donosi, że do aresztów przy ul. Bato-
rego sprowadzono około 30 włościan ukraińskich oraz
byłego funkcjonariusza Ukr. Gal. kol. we Lwowie
Pawła Szpilkułę.

O podźwignięcie Teatru miejskiego we Lwowie.

Związek literatów we Lwowie ponownie podjął
inicjatywę w sprawie podniesienia poziomu artysty-
cznego teatru lwowskiego i odbył swe walne zgroma-
dzenie dnia 17 b. m., poddając sprawy teatralne pod
kilkogodzinne obrady, poczem powziął następujące
rezolucje:

1. Związek literatów polskich we Lwowie, dążąc
do podniesienia artystycznego poziomu teatru lwow-
skiego, jako też do zapewnienia mu możności normal-
nego spełnienia zadań kulturalnych uważa za koniecz-
ne powołanie do służby około teatru:

a) kierownika literackiego, dodanego do pomocy dy-
rektorowi, mianowanego z pośród trzech kandyda-
tów, postawionych przez Związek, mieszkającego we
Lwowie i zajętego stale w teatrze;

b) konsultantów artystycznych (z dziedziny literatu-
ry, muzyki i sztuk plastycznych), mianowanych przez
Radę sztuki a mających wejść do komisji teatralnej z
głosem doradczym.

2. Związek literatów polskich we Lwowie domaga
się bezwzględnej nawiązania pertraktacji z arty-
stami, zwłaszcza wybitnymi i takimi, którzy dawniej
pracowali na scenie lwowskiej a dziś okazują chęć
powrotu.

3. Związek literatów polskich żąda usunięcia z
teatru nieodpowiedzialnych w sprawach sztuki urzę-
dników.

4. Związek literatów polskich domaga się urucho-
mienia drugiego teatru.

5. Związek literatów polskich wzywa kierowni-
ctwo teatru do reaktywowania przedstawień sobotnich
dla młodzieży szkolnej, ze szczególnem zwróceniem
uwagi na dobór sztuk, sposób ich wystawienia zgo-
dnie z względami wychowawczymi oraz ze specjalną
wrażliwością estetyczną młodzieży; dzisiejszy nato-
miast stan rzeczy zgoła bezplanowy uważa się za nie-
depuszczalny.

Prócz tego Związek literatów polskich we Lwo-
wie stwierdza dobitnie konieczność reorganizacji ko-
misji teatralnej i domaga się od powołanych czynni-
ków, aby jej, jak najszybciej dla dobra teatru doko-
nano.

Jednocześnie Walne Zgromadzenie Związku li-
teratów polskich powołuje do życia ścisłą komisję
teatralną, w skład której weszli pp. dr. Włodzimierz
Jampolski, Józef Jedlicz i Erwin Jędrkiewicz. Zada-
niem tej komisji jest czuwać nad spełnieniem powyż-
szych postulatów, jako też mieć w swej pieczy całość
spraw teatralnych.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc listopad!

Ceny prenumeraty i pojedynczego nu-
meru w nagłówku

Otwórz wrota szczęściu własnemu!

Jeśli uśmiechnie ci się ono
w którąś sobotę
w ciągu lat dwudziestu

ZOSTANIESZ MILJONEREM

trzeba jedynie
abyś co rychlej
nabył za gotówkę obligację

4% PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI PREMJOWEJ.

MALY FEJLETON.

WIATRAK.

Piętrząc się nad ugorów chętną mu równią,
Wiatrak, na wszystkie wokół odsonięty światy
Poskrzypuje drewnianą w tańcu krynoliną,
A na trawę, jak diabeł, rzuca cień rogaty.

Wędrowcze, w jednym miejscu zatkwiony kosturem,
Co znaczą twoje wstrząsy i nagłe podrygi?
Komu kłaniasz się wokół dębowym kapturem?
Z kim tak trafnie rozmawiasz na migi i śmigi?

W co wierzysz? Kogo widzisz nad sobą w lazurze?
Gdybyś się uczyłowieczył, iakle miałbyś lica?
Co za stwór się zataił w twej sekatej skórze?
Czem jesteś, oglądany przez duchy z księżycą?

Bolesław Leśmian.

Uczczenie rocznicy

1 -- 22 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyły się w małej sali
„Gwiazdy“ obrady delegatów prawie wszystkich
lwowskich stowarzyszeń dla ułożenia programu uc-
zczenia rocznicy listopadowej. Obradom przewodni-
czył weteran 1863 r. por. Kępiński. Na wstępie p. No-
wy przedstawił imieniem Rady nadz. I. załogi Obrony
Lwowa program uroczystości żołnierskiej, która roz-
pocznie się 30 bm. o godz. 9 rano nabożeństwem w
kościelie św. Elżbiety. Mszę św. celebrować będzie
ks. biskup dr. Bandurski, kazanie zaś wygłosi ks.
Tumpach. Po nabożeństwie odbędzie się odsłonięcie
tablicy pamiątkowej w szkole im. Sienkiewicza. W
niedzielę w dniu 31 bm. I-sza załoga Obrony Lwowa
złoży Radzie m. fotografie uczestników i odznakę od-
cinka. O godz. 3 popoł. dnia tego odbędą się obrady
Związku uczestników, o godz. 7 wiecz. Akademia w
Domu katolickim a o godz. 9 w. tradycyjne zebranie w
szkole im. Sienkiewicza. W dniu 1 listopada o godz.
3 popoł. złożone zostaną wieńce na mogiłach Obroń-
ców Lwowa.

Po obszernej dyskusji nad programem chlubnej
dla naszego miasta rocznicy wybrano komitet ściślejszy
z prawem kooptacji, który zbierze się w ponie-
dzialek 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kasyna m. i
tam ustalony zostanie szerszy program uroczystości
z udziałem miasta całego.

Na tem zamknięto obrady.

NA MARGINESIE.

Zmartwienia p. J. B.

Pan J. B., publicysta lwowskiej „Gazety Poran-
nej“ pociesza się, że senat uchwalony szczęściu (dla do-
kładności należałoby napisać dwunastu) głosami wię-
kszości będzie ciałem nad wyraz niedołężnym i słabowitym,
co nie przeszkadza mu zaraz w następnym
ustępie przepowiedzieć, że senat ten potwierdzi łacińskie
przysłowie „senatores boni viri, senatus mala bestia“
włec „słabowity i niedołężny“ — czy „mala bestia“?

Pomniamy docinki pod adresem naszego stronnictwa
i tartuffowskie wyrazy zgorznienia z powodu
głosowania za senatem Niemców „z którymi to jun-
kami narodowa demokracja nieraz jeszcze pójdzie
razem w obronie tego, czy innego przywileju społecz-
nego“. Uwagi takie ze strony p. J. B. są rzeczą natu-
ralną, choćby dlatego, że jest współpracownikiem
„Gazety Porannej“.

Bardziej nas uderza co innego. P. J. B. martwi
się, że w senacie zasiadać będą między innymi pro-
fesorowie uniwersytetów, którzy — jego zdaniem —
na nic się tam nie przydadzą, bo nie są fachowcami,
a tylko niepotrzebnie zostaną oderwani od naukowych
badań. Zarzut ten musi wydać się co najmniej dziwnym
w ustach człowieka, który sam w chwilach wol-
nych od zajęć publicystycznych jest profesorem uni-
wersytetu.

Czyżby p. J. B. z sympatji dla socjalistów rów-
nież stał się wrogiem inteligencji?

Przypuszczamy, że Uniwersytet lwowski zapa-

mięta tę enunciację p. J. B. i nie zechce go nigdy od-
rywać od naukowych badań, aby jako senator nie
stał się niepotrzebnym balastem.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich,
Lwów, plac Marjański, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 października.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela 24 bm. popoł. „Papierowy kochanek“. —
O g. 7 w. „Palestrant“, operetka.

Poniedziałek 25 bm. o g. 7 w. „Pocałunek wojny“
sztuka.

Wtorek 26 bm. wiecz. „Manewry jesienne“ ope-
retka.

Sroda 27 bm. wiecz. „Cyrulik sewilski“, opera
komiczna.

Czwartek 28 bm. wiecz. „Pocałunek wojny“.

Piątek 29 bm. wiecz. „Cyganeria“, opera, I-szy
występ Ewy Didur.

Sobota 30 bm. popoł. „Halka“, opera. — Wiecz.
„Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela 31 bm. popoł. „Noc w Wenecji“, ope-
retka. — Wiecz. „Pocałunek wojny“.

Poniedziałek 1 listopada popoł. „Królowa Jadwi-
ga“, dramat historyczny. — Wiecz. „Palestrant“, ope-
retka.

Wtorek 2 listopada wiecz. „Opowieści Hoffma-
na“, opera.

Początek przedstawień popołudniowych wyiatko-
wo o godz. 3 popoł. wieczornych o g. 7 wieczorem.

— APOLLO. Dziś „Romans Uli“, nadzwyczaj zaim-
ający dramat w 5 aktach.

— Linja telefoniczna z Krakowem i Warszawą
przerwana. Polska Agencja telegraficzna donosi:

„Wedle informacji otrzymanej z Centrali telef. we
Lwowie połączenie telefoniczne z Krakowem i War-
szawą przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy
żadnych depesz telefonicznych“.

Przerwa w linii telefonicznej nastąpiła około g.
10 wiecz. Pół godziny przedtem mieliśmy własne po-
łączenie z Warszawą, dzięki czemu podajemy depe-
sze, nadesłane przez naszego sprawozdawcę warszaw-
skiego

— Zebranie członków Zarządu lwowskiego koła
Związku ludowo-narodowego i stronnictwa demokra-
tyczno-narodowego odbędzie się w poniedziałek dnia
25 października br. w lokalu klubu przy ul. Pańskiej
l. 11. Początek o godzinie 7. wieczorem.

— Poseł Dr. Stanisław Głabiński wygłosi w dniu
dzisiejszym w Łodzi odczyt na temat: „Siły ekono-
miczne kraju a finanse państwa“.

— Manifestacja Lwowa na rzecz Wilna. Otrzymu-
jemy następujące pismo: Celem zmanifestowania je-
dnomyślniej woli społeczeństwa polskiego, domagającej
się przyłączenia ziemi wileńskiej do Polski, wzywamy
ludność m. Lwowa do jak najliczniejszego jawienia
się w niedzielę dnia 24 października 1920 o godz. 12
w południe pod pomnikiem Mickiewicza, skąd po
chwaleniu rezolucji odbędzie się pochód celem wre-
czenia tych rezolucji Panu Gen. Delegatowi Rządu
Korporacje, stowarzyszenia zjawią się ze sztandarami.
Komitet Obchodu.

— Mianowana. Prezes dykcji skarbu we Lwowie
zamianował kontrolora skarbowego Jana Piękosza,
komisarzem kontroli skarbowej I. kl. w X. kl. rangi.

Kierownik ministerjum sztuki i kultury zamiano-
wał p. Stanisława Głowackiego, referenta do spraw
muzyki i teatrów w Małopolsce, generalnym sekre-
tarzem ministerjum od 1 listopada br.

— Przeniesienie. Gen. Del. rządu przeniósł radcę budownictwa inż. Władysława Piotrowskiego z Sanoka do Lwowa i star. komisarza budownictwa inż. Franciszka Sienkiewicza z Krosna do Sanoka.

— Ze Związku literatów. Dnia 21. bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku literatów polskich we Lwowie. Zarząd wybrał prezydium w następującym składzie: St. Rossowski — prezes, prof. W. Bruchnański — wiceprezes, Tomicka — skarbnik, Parandowski — sekretarz. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących przyjęto wniosek p. Tomickiego o zajęcie się mogiłą p. Konopnickiej, znajdującą się w stanie opłakanym i postanowiono w tym celu zwrócić się do istniejącego komitetu budowy pomnika Konopnickiej z żądaniem niezwłocznego zwołania komitetu i uruchomienia całej sprawy.

— Przeciw terrorowi socialistów. Prezydium Kongr. Kupiectwa Polskiego we Lwowie ogłasza: Poczujemy się do obowiązku donieść, że podczas poniedziałkowego strajku sklepy naszych członków były zamknięte jedynie tylko wskutek wywartego terroru.

— Kto wygra? Sądząc z informacji, otrzymywanych przez banki z wszystkich stron Polski, za dwa tygodnie od największego bogacza do najbiedniejszej sklepikarki nie będzie w państwie polskiem ani jednej osoby, która by nie posiadała choćby jednego losu Powszechnej premiiowej. Czytelników zainteresuje wykaz takich numerów nabytych osobistości stojące u steru rządu: Naczelnik Państwa nr. 10 i 11, Major Cedric Faunt le Roy, dowódca eskadry lotniczej im. Kościuszki nr. 7, wiceminister skarbu Rybarski nr. 77, prezydent ministrów Witos 74, znakomity poeta Jan Kasprzowicz nr. 33, Minister aprowizacji Sliwiński nr. 66, Minister wojsny gen. Sosnkowski nr. 99, Paderewski nr. 17, Ambasador amerykański Gibson nr. 444, Organizator pożyczki p. Znamięcki nr. 13. Szóstego listopada okazało się przy pierwszym ciągnięciu, czy warto wybierać sobie specjalne takie numery, czy też lepiej wziąć w banku pierwszy lepszy numer i zdać się na łaskę losu.

— Konkurs na posady notarialne w Brodach i w Zborowie ewentualnie w innej miejscowości w okręgu lwowskiej apelacji wskutek przeniesienia opóźnić się mogącej, rozpisuje Izba notarialna.

— Pożar w pociągu pancernym. W piątek wieczór o godz. 9 w pociągu pancernym na dworcu w Kleparowie wybuchł pożar w dwu wagonach. Zanim przybyła straż pożarna, wnętrze wagonu jednego spaliło się zupełnie, w drugim mocno ucierpiał. Straż pożarna stłumiła ogień. Spaliły się rzeczy załogi pociągu. Przyczyna pożaru i wysokość szkody nieznaną.

— Dwa zamachy samobójcze. Onegdaj w nocy wzywano pogotowie ratunkowe w dwu wypadkach usiłowanego otrucia się. Oto Anna Borsuk, służąca, lat 21, zamieszkała przy ul. Pamińskiej napiła się lysolu, zaś Tekla Senyková, służąca, lat 20, zam. przy ul. Bielowskiego 3, napiła się sublimatu. Obu ocalała życie pomoc Pogotowia. Pierwszą odwieziono do szpitala, drugą pozostawiono w domu.

— Zamach samobójczy aresztowanego. Pisałszy wczoraj o wypadku przebiecia się nożem w brzuch Mariana Paszkowskiego, podczas eskortowania go na policję. Jakkolwiek cięcie było głębokie, tak iż przecięto oponę brzucha i kiszki, operacja dokonana po przywiezieniu go do szpitala powiodła się i życiu jego nie grozi już niebezpieczeństwo.

— Nieludzki właściciel domu. Pan Dawid Zarwanicz posiada kamienicę na ul. Kaspra Boczkowskiego

10. Mieszkała u niego same „goje“, a także w nędznej stancyjce Katarzyna Wantuch z 2 małych dzieci, z tych jedno niemowlę. Pan Dawid chcąc zmusić biedną kobietę do wyprowadzenia się, dokucza jej w nieludzki sposób, a wczoraj zawoławszy murarza, kazał mu zburzyć piec w stancyjce, tak więc skazał ją wraz z dziećmi na zamrażanie. W sprawę tę wdała się policja, która zapewniła nieszczęśliwej chwilowy spokój. Cóż z tego, gdy pieca niema?

— Będzie zgoda na 100 lat! Mechel Winkler, lat 16 liczący i Chwun Edmund, lat 17, załatwiali na ulicy między sobą spór jakiś zapomocą pięści i słów, wywołujących publiczne zgorszenie. Wmieszal się w to policjant, a nie mogąc żadnemu z nich przyznać słuszności, sprowadził obu na inspekcję. Komisarz dał przeciwnikom możliwość polubownego załatwienia sprawy, umieszczając ich w aresztach; pierwszego na 24 godzin, drugiego zaś na 12 godzin.

— Napad rabunkowy. Ulica Klasztorna wracała wczoraj wieczór o godz. 6 Magdalena Krupka, hafciarka, zamieszkała przy ul. Spadzistej. W ciemności napadło na nią dwu drabów, powalili ją na ziemię uderzeniami w piersi, a następnie wyrwawszy jej 4 kieszulki ze znakami „L. P.“, zniknęli w ciemności.

— Masowe otrucie drobiu. W rzeczywistości pod 1. 24 przy ul. Szepetyckich, potruł „ktoś“ wszystkie kury będące własnością lokatorów. Ocalał jedynie drób dozorca domu. To dało poszkodowanym wiele do myślenia, więc zwrócili się do policji z prośbą o wykrycie sprawcy tego masowego otrucia.

— „Oni“ nie uważają za stosowne przestrzegać prze pisów, bo są „neutralni“. Więc i Herman Reiss, lat 25 liczący, nie uważał za stosowne palić papierosów w teatrze w przeznaczonym do tego celu lokalu, lecz wbrew przepisom o bezpieczeństwie pożarnem palił sobie na kurytarzu, mniemając, że „im“ wszystko wolno. Aresztowano go za to i zaaplikowano mu sześć godzin aresztu.

— Dzikie żarty. Józef Thenerle, lat 49, właśc. realności przypatrywał się na dworcu Podzamcze odjeżdżającemu pociągowi wojskowemu. Gdy pociąg ruszył poczęli żołnierze rzucać w stronę Thenerlego kartoflami, i wybili mu prawe oko.

— Zmarli we Lwowie. Burdygan Wincenty, zarobnik, lat 49, szpital pow., zapalenie płuc; Gembalski Edward, pensjon. inkasent, lat 78, szpital pow., rak płuca; Juszczyński Karol, kolejarz, lat 74, szpital pow., zapalenie płuc; Białasiewicz Józef, handlarz, lat 70, szpital pow., uwiąd starczy; Forysz August, lat 56, Łyczakowska 28, wycieńczenie; Grychowski Jan, radca skarbu, lat 64, Piaskowa 3, błąd serca; Rosenfeld Taube, wdowa po kupcu, lat 78, Kopernika 24, zapalenie płuc; Berstein Abraham, kupiec, lat 76, Małeckiego 10, udar mózgu; Pecks Markus, kupiec, lat 78, Zyguntowska 28, miążdżca; Apperman Herman, b. kupiec, lat 78, Pasaż Fellerów, uwiąd starczy; Kostman Henia, lat 50, szpital pow., gangrena; Kohn Maier, b. kupiec, lat 78, szpital Izrael. uwiąd starczy; Tencer Schewe, wdowa po szynkarzu, lat 76, Krasiczki 7, błąd serca; Szpala Katarzyna, żona robotnika, lat 56, Marcina 4, gruźlica płuc; Kirschner Ludwik, słuchacz med., lat 23, szpital pow., zapalenie nerek; Jaslowitz Lea, lat 50, Kurkowa 4, zapalenie płuc; Kessler Józef, lat 60, szpital Stalmacha, dyzenterja; Wasikowska Anna, żona szereg. W. P., lat 23, szpital pow., gruźlica; Petrickij Tadeusz, rymarz, lat 37, szpital pow., gruźlica płuc; Majdanisik Anna, żona robotnika, lat 40, szpital pow., sepcis; Basier Lea, lat 72,

— Pokaż mi boga. — zawołałem, — albo zaprawdę zabiję cię! I dotknąłem oczu jego, które w tej chwili oślepy.

Kapłan zaczął mię błagać jęcząc: — Niech władca mój uleczy sługę swego, a ja pokażę mu boga.

Dmuchałem mu w oczy a wzrok powrócił; drżący zaprowadził mnie do trzeciej komnaty i czyz uwierzysz! Żadnego bożyszcza tam nie było, ani jakiegokolwiek obrazu, tylko stalowe, okrągłe zwierciadło leżało na kamiennym ołtarzu.

Zapytałem wtedy kapłana: — Gdzież ten bóg? A on odpowiedział: — Nie mamy boga, oprócz zwierciadła, które tu widzisz, gdyż jest to zwierciadło mądrości. Odbija ono wszystko co jest na ziemi i na niebie, oprócz oblicza człowieka, który w nie patrzy. Tego jedynie nie odbiła, aby ten właśnie mądrość mógł posiadać. Jest jeszcze wiele innych zwierciadeł, ale są to zwierciadła zapatrywań. To jedyne jest zwierciadło mądrości. Kto je posiada wie wszystko, nic nie jest przed nim skryte. Kto go niema, mądrym być nie może. Dlatego jest ono bogiem, którego wielbimy.

Spojrzałem w zwierciadło i było tak, jak powiedział.

I popełniłem czyn osobliwszy; mniejsza o to co popełniłem, ale w dolinie o dzień tylko drogi stąd, ukryłem zwierciadło mądrości. Przyjmij mnie z powrotem w siebie a będziesz mędrszym nad wszystkich mędrców, przyjmij mnie z powrotem a nikt ci nie dorówna.

Młody rybak roześmiał się.

— Miłość przenoszę nad mądrość. — zawołał — a mała Syrena kocha mnie.

— Nic niema wyższego nad mądrość, — odparła dusza.

— Wołę miłość, — rzekł młody rybak i zatopił się w głąb morską, a dusza płacząc odeszła przez mokradła.

A kiedy drugi rok minął, zesłała dusza znowu nad

Zółkiewska 107, bezwład serca. Dalej: 1 dziecko, zapalenie płuc, 1 katar kiszek, 1 brak sił żywotnych, 1 drgawki dziecięce, 1 gruźlica, 1 bronchitis.

Z powodu podwyższenia wynagrodzenia za wypiek ustala się cenę za jeden bochenek chleba żytniego na 10 mk. 50 fen., zaś chleba białego na 28 mk. za bochenek. Ceny te obowiązują przy sprzedaży na kartki chlebowe Nr. 4, tj. od d. 27. października 1920.

Miejski Zakład aprowizacyjny. 5812

* Sąd okręgowy w Tarnopolu podjął dnia 20-go października napowrót czynności urzędowe.

* Nowa gazeta polska na Pomorzu. W Wąbrzeźnie na Pomorzu zaczął wychodzić „Głos Wąbrzeski“; gazeta ta wraz z dodatkiem „Orędownik Powiatowy“ wychodzi 3 razy tygodniowo.

* Nowa polska firma w Gdańsku. Niemiecka firma „Altendorf u. Löwenthal, Danziger Automobil u. Fahrradwerke G. m. b. H.“ w Gdańsku przy Wallgasse 6—9 przeszła w polskie ręce. Mianowicie pp. J. Haczyński i F. Froese kupili ten skład samochodów i dalej prowadzić będą go, obok specjalnego warsztatu reparacyjnego, lakierniczego, budowy karoserji itd.

* Pożar Ostrówki. We wsi polskiej Ostrówki powiatu Włodzimirskiego, położonej za Bugiem na trakcie od Opalina do Lubemla spłonęło od pożaru 32 domy, 37 stołów i wiele innych zabudowań. 46 rodzin liczących 175 osób dorosłych i 65 dzieci pozostaje bez dachu, odzienia i pożywienia. Co pozostało od najazdu dzieży bolszewickiej, zniszczył doszczętnie groźny żywioł.

Z kraju.

Brody, 22 października.

Po inwazji bolszewickiej miasto i powiat smutny przedstawia widok. Brud rozsiadł się dookoła i dziwić się należy, że epidemia dotychczas nie wybuchła. Prawie połowa miasta zniszczona długoletnią wojną, świeci ruiną. Ciemności egipskie zalegają ulice, gdyż żadnego oświetlenia nie ma — dobrze jeśli księżyc świeci. Ruch handlowy ożywiony w Brodach, zamarł zupełnie. Pusto i głucho — sklepy na wpół poodmykane, puste, — o godz. 7 wiecz. wszelki ruch zamiera.

Z urzędów starostwo jak zawsze ostatnie wyjeżdżało a najpierwsze na posterunku. Sąd i poczta objęły już urzędowanie a powoli i inne urzędy ściągają do Brodów.

Wszystkie gmachy publiczne uszkodzone. Starostwo, sąd, poczta urzędują w gmachach bez okien, drzwi, pieców i dziwić się należy, że dotychczas władze tutejsze nie zażądały jakiejś komisji, celem zbadaania na miejscu stosunków, w jakich pracują — są naprawdę pożałowania godni i obowiązki swe spełniają wśród warunków o których reszta na zachodzie nie ma pojęcia. Ekspozytura odbudowy jeszcze nieczynna a szkoda, bo mogłaby być dobrodziejstwem dla powiatu, gdyż ogromnie potrzebuje on jej pomocy. Poczta nie ma dotychczas ani telegrafu ani telefonu, magistrat zupełnie nieczynny itd.

Pod względem aprowizacyjnym jeszcze gorzej. Głód w mieście. Starostwo dotychczas rozdziela tylko bardzo drogą mąkę i grysik kukurudziany. Najbliższy rok gospodarczy przedstawia się katastrofal-

brzeg morza i wywołała rybaka. Wynurzył się z głębi i spytał:

— Czego mnie wołasz? — A dusza odpowiedziała: — Zbliź się jeno aby można z tobą pomówić, gdyż dziwne rzeczy widziałem — mówił cień.

Od południa przychodzi wszystko co kosztowne. Przez sześć dni siedłem gościncami aż do miasta Aster; przez czerwone, zakurzone goścince wędrowałem w trudzie jak pielgrzym, a o zaranku siódmego dnia rozwarłem zdziwione oczy, gdyż u stóp moich ujrzałem miasto, które leży w dolinie.

Dziwięć brań wiedzie do niego a przy każdej stoi koń ze spizu, który rzy, jeśli bednini z gór schodzą w dolinę. Mury miejskie są kryte miedzią a wieże strażnicze obite spizem. W każdej wieży stoi lucznik z naciągniętą cięciwą. O wschodzie słońca uderza on strzałą w gong a o zachodzie trąbi na rogowym rogu.

Gdy chciałem wniknąć, zatrzymała mię straż, pytając kim jestem. Odpowiedziałem, że derwisz w drodze do Mekki, gdzie się znajduje zielona zastana, na której aniołowie srebrnym piśmie wyszyli tekst koranu. Zdumieni prosili abym wszedł.

A w środku znalazłem się jak w bazarze. Szkoda, że ciebie nie było ze mną. W ciasnych ulicach powiewały pstre latarnie papierowe, jak ogromne motyle. Jeśli wiatr wionie ponad dachy, bujają i spadają jak barwne bańki mydlane.

Przed kramami siedzą kupcy na jedwabnych kołbiercach. Mają presto rozczesane, czarne brody, turbany okryte cekinami a długie sznury bursztyńów przesuwają w chłodnych swych palcach. Niektórzy sprzedają osobliwe pachnidła pochodzące z wysp morza indyjskiego; więc nardy, gęsty olejek różany, mirt i drobniutkie goździki. Gdy się zatrzymać dla pogadanki z nimi, rzucają drobne ziarna kadzidla na żarzące węgle i uprzyjemniają powietrze.

(C. d. n.)

OSKAR WILDE

RYBAK I DUSZA JEGO.

BAJKA

Przekład W. M.

(Ciąg dalszy.)

Zdziwiony pochylił głowę, wziął mię za rękę i wprowadził mnie do świątyni.

W pierwszym przybytku ujrzałem bożyszcze, siedzące na tronie jaspisowym, wysadzonym ogromnymi perłami Wschodu. Rzeźbione z hebanu w postaci męskiej. Na czole lśnił rubin a gęsta oliwa kapłała kroplami z włosów na jego uda. Nogi jego zaczerwienione były od krwi świeżo ubitego jagnięcia a biodra otoczone spizowym pasem, w którym tkwiło siedem beryłów.

Zapytałem kapłana: — Czy to jest bóg?

— Tak, to jest bóg — odpowiedział mi.

— Zaraz pokaż mi boga, albo cię zabiję. — zawołałem dotykając jego ramienia, które od razu uszło. A kapłan jął błagać mnie: Niech wadca uleczy sługę swego, a pokażę mu boga.

Dmuchałem na jego ramię i ozdrowiało. Drżąc zaprowadził mnie do drugiego przybytku. Tam zastałem bożyszcze stojące w lotusie z nefrytu, obwieszonym ogromnymi szmaragdami. Rzeźbiona z kości słoniowej dwa razy naturalnej wielkości postać męska. Na czole miała chryzolit a pierś namaszczoneą mirrą i posypaną cynamonem. W jednej ręce trzymała berko zakrzywione z nefrytu, w drugiej kryształową kulę. W butach spizowych stał bożek a grubą szyję zdobił mu wieniec sklenitów.

— Więc to jest bóg? — spytałem.

— Tak, to jest bóg, — odpowiedział

nie. Obszary wyżej stu morgów, które dokładały wszelkich sił, by zagospodarować odłogi, nie zasiały jednego ziarna zboża. Małorolni wyniszczeni również — kontyngentu dać nie mogą — dobrze będzie, jeżeli nie trzeba będzie na przełomku przyjść im z pomocą a i oni nie pokryją zapotrzebowania bezrolnych, którzy z powodu zniszczenia budynków i inwentarza nie mogli obsiać swej ziemi. Miasto pozostaje więc bez zaopatrzenia i około 15.000 mieszkańców, obecnie nie mających chleba, będzie musiało wieść ciężkie życie. Nic też dziwnego, że oblicza ludności znękaną, wynędzniałą wyglądającą z niepokojem, kiedy tyfus głodowy do nich zagości. Dochodzą nas słuchy, że starostwo wraz z powiatową Komisją aprowizacyjną zabiega o zakupno zboża — lecz zanim słońce wzejdzie — rosa oczy wyje.

Z muzyki.

„Pajace“ — debiut p. Hinglerówny.

Zupełnie niezapowiedziany uprzednio (jak zwykle) odbył się wczoraj debiut p. Hinglerówny w „Pajacach“ w roli Noddy. Przyznaję, że zapatrywałem się dosyć pesymistycznie na wybór roli, naprawdę dla debiutantki trudnej. P. Hinglerówna scenicznie rozwiązała ją zupełnie szczęśliwie stwierdzając niezbicie, że talent sceniczny posiada. Rolę Noddy trzeba grać uplastyczniać, debiutantka wyczuła to, była na scenie swobodna, swobodna nie po debiutancku nawet. Trema natomiast dawała się odczuwać w głosie, niewielkim, którym jednak śpiewaczka stara się operować, jak najkorzystnie. Cznie się pewne niewyrobień średnicy, górę jednak ma artystka postawioną dobrze. Nie forsuje nią, używa głosu umiejętnie i oszczędnie. Śpiew jej jest bardzo czysty, dykcja tylko wymaga pewnego opanowania. Nie ulega kwestji, że debiut uważać musimy za udany, a gdy jeszcze ściskająca czasem gardło trema nimie i strona wokalna grze scenicznej zapewne odpowie.

Obsada opery była dawna, znana nam: śpiewał p. Okoński (doskonali w grze), p. Wikliński, stanowczo lepszy w operze, niż w operetce, chociażby nawet był nią — Palestrant, śpiewał p. Mann, jak zawsze lubiący się sam w swej przejaśkrawianej górze, śpiewał p. Cyganik małą, niezbyt wdzięczną rolę amanta Noddy. I śpiewał podobno chór. Piszę podobno, ponieważ go omal nie słyszałem, tak przy małej jego sile pokrywa go ruchliwa fala jaskrawych po werystowsku tonów z zacięciem grającej orkiestry, którą jak zawsze dobrze dyrygował p. Wolfsthal.

Na zakończenie, zamiast tradycynej „Rycerskości“ dano „Wesele w Oicowie“ — balet. Pomijam samo zestawienie, ale nie mogę pominąć milczeniem innego faktu. Nasz balet jest naprawdę dobry, tylko, powiedzmy sobie raz prawdę — rozleniwiony. Bo — czy nie możnaby korzystając z jego faktycznej i wypróbowanej dobroci nauczyć go bodaj z dwóch, trzech innych poza „Weselem w Oicowie“ baletów? Jestem przekonany, że dałoby się to osiągnąć bez wielkich trudów, że zaś teatr miałby z tego niezaprzeczoną korzyść — to pewna. A zatem — do pracy!

Prof. Lasław Jaworski.

Katastrofa w fabryce łódzkiej.

W starej fabryce Towarzystwa Akcyjnego K. Szajblera przy Wodnym Rynku, zaszedł wypadek w kotłowni, który przy innych okolicznościach mógł być spowodować liczne ofiary. Fabryka ta była uruchomiona i pracowała na trzy zmiany. Na szczęście wypadek zaszedł w czasie południa, kiedy robotnicy byli częściowo nieobecni. W jednym z kotłów parowych został wysadzony zbiornik pary, który zerwał dach i uszkodził część murów. W sąsiedniej tkalni część dachu jest zrujnowana, powybiłane okna, towary na maszynach zniszczone. W przedziałach odłamki rozlatujących się cegieł powybiły szyby.

Znajdujący się w tych oddziałach w niewielkiej liczbie robotnicy zostali pokaleczeni szkłem, odłamkami cegieł i niektórzy poparzeni parą. Dwóch ciężiej rannych odwiezto pogotowie ratunkowe do szpitala. Przez kilka godzin pracowała straż, aby uprzątnąć gruzy i wydobyć z pod rumowiska przysypanych robotników. Lekko poszwankowani, po opatrunku na miejscu w ambulatorjum fabrycznym, udali się do domu.

Straty, jakie Towarzystwo Akcyjne poniosło, wyniosą — wedle dorywczego obliczenia — przeszło półtora miliona.

Przygoda „ciała dyplomatycznego“ w Częstochowie.

Jak wiadomo, z powodu bezrobocia kolejowego czynne były jedynie pociągi, do których, prócz wojskowych, z osób cywilnych mieli tylko dostęp w wypadkach nadzwyczajnych: wybitni przedstawiciele Rządu, Senmu i dyplomacji obcej i naszej.

Kiedy w noc bezrobocia przejeżdżał przez Częstochowę ze Szczakowej do Warszawy tego rodzaju pociąg, na skutek telefonicznego doniesienia, że jada nim wielce podejrzanego gatunku „dyplomaci“, pociąg zatrzymano na stacji w Częstochowie i zarządzono w nim rewizję. I cóż się okazało? Oto wśród spoczywa-

jących w obiciach Morfeusza „dyplomatów“ znajdował się poseł Diamand, powracający z Wiednia, kilku przedstawicieli Turcji i nawet Gruzji, ale prócz tych przeważającą liczbę stanowili dyplomaci „paska“, b. zamożni kupcy warszawscy. Wobec tego nie chciano pozwolić tym ostatnim „dyplomatom“ aby dojechali do celu swej podróży.

Wówczas jeden z „dyplomatów“ usiłował użyć imiei sztuki dyplomatycznej i zaproponował p. W. Juchnowskiemu za utrzymanie tajemnicy dyplomatycznej mik. pol. 5 tysięcy. P. Juchnowicz nie dał się przekupić i odprowadził „dyplomate“ do komisariatu policji kolejowej.

Wszyscy dygnitarze, prócz posła Diamanda i przedstawicieli Turcji i Gruzji, którzy udali się do Warszawy, pozostali w Częstochowie, przyrzekając sobie solennie nie jeździć więcej w charakterze dyplomatów.

Osobliwa osobliwość.

Donoszą z Warszawy:

Podczas strajku „generalnego“, gdy pochopni do bezczynności tramwajarze pozbawili miasto lokomocji a działkę w wieku szkolnym skazali na męczącą podróż do szkoły, częstokroć bardzo oddalonej od ich miejsca zamieszkania, stał się fakt bardzo charakterystyczny:

Oto przed jedną ze szkół zajeżdżał samochód, przywożąc kilkoro dzieci z książkami w paskach.

Dzieci weszły do szkoły, samochód odjechał, a nauczyciele, woźni i przechodnie zdziwieni byli niezwyklej faktiem odwożenia działki do szkoły automobilu, co się tutaj nigdy nie zdarzało...

Któż to podczas strajku może tak szumnie przewozić swoje dzieci?

Jakiego to nababa jest działka, rozbijająca się na gumach, gdy tysiące ich rówieśników pośpiesza per pedes do szkoły?

A... to jest potomstwo „proletariusza“, p. Moraczewskiego, który pozbawia dzieci Warszawy komunikacji tramwajowej z lekkim sercem, jednocześnie przysyłając swoje dzieci do szkoły magnackim samochodem!

Dzieci „proletariusza“ Moraczewskiego w samochodzie, to istotnie — osobliwa osobliwość!

Jak równość — to równość!

Z ostatniej poczty.

„Posener Neuste Nachrichten“ jako drukarnia i nieruchomość przeszły drogą sprzedaży w ręce grupy osób z pośród Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy. „Posener N. Nachr.“ wychodzić będą tylko do końca b. roku, poczem zostaną zwinięte. Temsamem z dawniejszych trzech niemieckich wydawnictw gazetowych pozostanie tylko jedno: „Posener Tageblatt“ wraz z „Posener Werte“.

„Układy włosko-jugosłowiańskie.“ „Petit Parisien“ donosi z Rzymu, że Giolitti i Vesnietz będą osobliście przewodniczyli w układach włosko-jugosłowiańskich.

„Ultimatum do rządu armeńskiego.“ Z Paryża donoszą: Wedle doniesień z Konstantynopola miał delegat sowiecki w Erywaniu wystosować ultimatum do rządu armeńskiego z żądaniem przedewszystkiem prawa rozporządzania koleją żelazną dla transportów Nemałistycznych i rosyjskich, oraz zawarcia pokoju.

„Zgon admirała Kanimury.“ W Tokio zmarł admirał Kanimura, zwycięzca w bitwie morskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej, i główny dowódca floty japońskiej w czasie wojny światowej.

„Radosławow i ekskar Ferdynand mają być wydani koalicji.“ Jak donoszą niektóre pisma z Sofji, wreczyli przedstawiciele koalicji rządowi bułgarskiemu notę, w której żądają wydania 507 osób wojskowych i cywilnych. Na liście figurują między innymi ekskar Ferdynand i premier jego Radosławow, którzy znajdują się podobno w Niemczech.

„O nagrodę Nobla.“ „Neue Freie Presse“ donosi według wiadomości z Madrytu, że tegoroczna literacka nagroda Nobla ma przypaść hiszpańskiemu komedjopisarzowi Jacinto Bonavente. Ubiegłby on w takim razie wielkiego norweskiego pisarza Knuta Hamsuna, którego dotąd wymieniano jako kandydata do nagrody za r. 1920.

„Kradzież obrazu Van Dyck'a.“ Z muzeum Ferdinandeum w Innsbruku skradziono obraz Van Dyck'a, przedstawiający głowę kobiety. Obraz przedstawiał wartość najmniej pół miliona koron. Złodziej wyciął obraz z ram, a obwinawszy się płótnem unknął nie pozostawiając żadnych śladów.

„Eksplzja w kopalni węgla.“ Telegram z Tientsinu donosi, że przy eksplozji kopalni węglowych w Tianczang zostało zabitych 422 lendisów.

„Samobójstwo rosyjskiego księcia we Wiedniu.“ W jednym z pierwszorzędnych hoteli w IX obwodzie, strzałem z rewolweru pozbawił się życia książę Józef Sawistjanow, oficer rosyjski, który dostawszy się do niewoli austriackiej przebywał czas pewien w węgierskim obozie jeńców. Ks. Sawistjanow już przed rokiem targnął się w Prażę na życie a odratowany podał przesył życia jako powód zamachu samobójczego.

OGŁOSZENIA

Panowie i Panie! Najstaranniej na najnowsze fasony przerabia i farbuje wszelkie kapelusze 1. Kraj. Fabryka kapel. Rudolfa Neuwelta Lwów, Barlonowa 3. 5438

Plugi motorowe „Stock“ nowe i używane nader korzystnie natychmiast dostarczalne Hil. Badian Janowska 24. 5578

„Anons“ zechce odebrać list od B. w Administracji „Słowa Polskiego“. 5805

Uprząż kompletna na jednego konia (szorki wiedeńskie) zamienię za mąkę. Zgłoszenia ul. Sapiępy 57 i drzwi Nr. 12. 5766

Elegancki powóz do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. św. Marcina 17 a. I piętro. 5709

Fortepian maszynę do pisania kupię zaraz. Dołkowski Zimorowicza 6. 5692

Pożyczę kilka wagonów węgla krajowego przemysłowego.

Reflektanci zechcą podać swój adres pod „Węgiel“ do biura Sokołowskiego Jagiellońska 7. 5778

Poważne przedsiębiorstwo branży graficzno-introligatorskiej w Poznaniu — poszukuje rutynowanego

kierownika

jako zastępcę członka zarządu.

Energiczni i obrotni kandydaci z długoletnią praktyką zechcą swe zgłoszenia wraz z referencjami przesłać pod Nr. do biura ogłoszeń

„P A R“ przy ul. 27 Grudnia 18.

Zarząd Cukrowni w Chodorowie

powierzy akwizycję buraków cukrowych w powiatach wschodniej Małopolski pod korzystnymi warunkami, przedewszystkiem osobom obeznanym z uprawą buraków cukrowych, ewentualnie i innym dającym pod każdym względem zupełne gwarancje, a mają stałe zajęcie w odnośnych powiatach.

Pisemne zgłoszenia z dokładnym podaniem biegu życia i referencji wnosić należy do Dyrekcji Cukrowni w Chodorowie. 5751

ZAWIADOMIENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa urzędników skarbowych, odbędzie się w niedzielę dnia 7. listopada 1920 o godz. 9 przedpoł. w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 13.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 11. kwietnia 1920.
3. Sprawozdanie Wydziału z czynności za czas od 1. stycznia do 6. listopada 1920.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Rezygnacja Wydziału i wybór nowego Wydziału.
6. Wnioski.

Gdyby w oznaczonym czasie nie jawiło się wymagana do kompletu jedna dziesiąta część członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków. 5816

Z dziejów kampanji żydowskiej przeciw Polsce.

Sir Stuart M. Samuel o pogromach w Polsce.

Sprawozdanie Komisji wysłanej do Polski przez Sekretarza Stanu dla spraw zagranicznych W. Brytanji.

Cena 10 Mk.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego“ Zimorowicza 11—15.

ROBOTY

w zakresie drukarstwa wchodzące wykona

Zakład drukarski

„Słowa Polskiego“

ul. Zimorowicza 11 — 15.